ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 6. 18. Stycznia 1820.

NEKROLOG.*)

Dnia ostatniego Grudnia upłynionego Roku 1819. po ósmey godzinie ranney zszedł z tego Świata opatrzony Świętemi Sakramentami W. Nayprzewielebnieyszy JX. Stanisław Stocki, Wikaryjusz i Officyiał jeneralny, Kanonik Metropolitalny Lwowski, Obrządku Łacinskiego.

Urodzony w Chełmie dnia 11. Maja, 1756 roku; w tamteyszych szkołach słuchał nauk niższych i filozofii; a maiąc z natury serce giętkie do cnoty, pod rządem bogoboynych rodziców, nawykniony od dziecinstwa do budującego obcowania w domach duchownych, nabrał wcześnie ducha prawdziwey pobożności i miłości Religii, która potém zaymuiąc zupełnie całą Jego duszę była gruntem nieskażonego życia.—

Po ukończonych w domu naukach, pierwszą było myślą Jego, poświęcić się prawnictwu, w tym zamiarze przez nieiaki czas w Warzzawie przy Palestrze zostawał; ale w zawodzie obowiązków swoich, nie znaydując tey serca spokoyności, którey szukał, przedsięwzięcie swoie odmienił.

Z Warszawy udał się do Akademii Krakowskiey, aby ogół wyższych nauk przeszedłszy, szczególniey do obowiązków Stanu Kapłanskiego się sposobił. W Krakowie poznał w kolebce ieszcze teraźnieyszego Arcybiskupa, dla którego potem nayczulsze przywiązanie ciągle dowodził, i też w ostatnich nawet życia momentach dla Niego słodko okazywał.

Kollegium Chełmińskie, było Koloniią Akademii Krakowskiey, do którego wysyłano Kolegę mnieyszego na Rektora i uczenie filozofii, i do klass trzech Professorów; Stocki wróciwszy z Krakowa w roku 1780 objął urząd Nauczyciela w tymże Kollegium; a iaśnieiąc nauką i cnotą, chętnie przyięty w poczet kandydatów do Stanu Duchownego; w roku tymże przez Chełminskiego Biskupa Baijera, na Kapłana poświęcenie odebrał.

Poznał go podtenczas były przy boku Biskupa Chełmińskiego Auditor, Kaietan Kicki, poźniey Suffragan i Arcybiskup Lwowski, powziął dla niego szacunek, i nayściśleyszą przyiaźnią z nim się połączył.

To było powodem, że gdy wkrótce Kajetan powołany od swoiego Sryia Ferdynanda Arcybiskupa, do Archidiecezyi Lwowskiey przeszedł, Stocki, nie mógł się oprzeć wezwaniu swoiego przyiaciela, aby za nim się nie udał.

Nim iednak do Archidyiecezyi przybył, był przez nieiaki czas nauczycielem w Akademii Zamoyskiey, a do Lwowa w roku 1782 przyiechawszy, wzięty do boku Arcybiskupa Ferdynanda Kickiego, iako Sekretarz dopełniał czynnie i gorliwie przyiętych obowiązków, w epoce, gdy za Panowania Cesarza Józefa II, bieg interesów Konsystorskich inną biorąc formę, większey w tychże wymagał pracowitości. Pozyskał też natychmiast przychylność Arcybiskupa swoiego; nadliczbowym Kanonikiem Fundacyi Gomolińskich w roku 1783 przy Archikatedralnym Lwowskim Kościele, i przy Kollegiacie N. Maryi Panny śnieżney w Lwowie Kantorem mianowany został, a w r. 1793 na dostoyność aktualnego Kanonika przy Kapitule Metropolitalney Lwowskiey postąpił.

Wyniesiony na tę godność, trwaiąc w prawdziwey pobożności, daiąc stale przykład pokory i nieskażonego prawdziwie Kapłańskiego życia, dobrocią, szczerością, i nayuprzeymieyszém obcowaniem, zniewalaiąc sobie Współbraci swoich serca, i Duchowieństwa wszystkiego, w gorliwem poświęceniu się dla dobra Archidyiecezyi nigdy nie ustaiąc, dla siebie o iakiekolwiek dobra doczesne, w szlachetney bezstaranności aż do śmierci pozostał.

Objąwszy Arcybiskupią Stolicę Kajetan Kicki nayprzód go do obowiązków Surrogata, a w r. 1805 do Urzędu Wikaryiusza i Officyiała jeneralnego powołał.

Poruczony sobie Urząd piastował z nieograniczonem zaufaniem swoiego Pasterza i

*) Redakcyi nadesłany.

chociaż rad był nieraz usunąć się z pod brzemienia ciężkich Officyiała obowiązków, nieśmiał iednak opierać się woli swoiego Naczelnika, dla którego szacunku i przyiaźni, rzuciwszy oyczystą siedzibę, w te przeniosł się strony.

Lecz, iak skoro w dniu 15. Styczniu 1812 roku, Kajetan Arcybiskup Kicki, nigdy niezgasłey w sercach naszych pamięci, śmiertelne zamknął powieki, Stocki pogrążony w naywiększym smutku, zdawał się chcieć zupełnie usunąć od czynnego życia, aby w samotności nieiako opłakiwać stratę ulubionego Arcybiskupa, w modlitwach iedynie za duszę Jego pociechy szukał dla siebie.

W śrzodku iednak roku 1814, Archidyiecezyia Lwowska nie maiąc ieszcze swoiego Arcybiskupa, potrzebowała Administratora; wezwany Stocki od Metropolitalney Kapituły, iakożkolwiek w duszy swoiey pragnął poświęcić się iedynie samotney pobożności, tknięty dobrem Archidyiecezyi, powodowany miłością Wspólbraci i przywiązaniem Duchowieństwa, w tymże roku w Lipcu objął Urząd Archidyiecezalnego Administratora.

W tym także właśnie czasie, gdy po wielkich odniesionych zwycięztwach i zabespieczeniu pokoiu dla całego Świata, powracaiącego do swey Stolicy Nayiaśnieyszego Cesarza Franciszka I. wszystkie, Berłu Jego poruczone Prowincye przez swoich Reprezentantów ubiegały się witać Oyca Oyczyzny, w grono Posłów Galicyiskich, Stocki ze Stanu Duchownego wezwanym został.

Powziął także natychmiast, umieiący wartość każdego ocenić, Jego Excellencyia Jaśnie Wielmożny Nayprzewielebnieyszy teraźnieyszy Arcybiskup Metropolita Lwowski Hrabia Skarbek Ankwicz, Prymas Galicyi, naywyższy szacunek dla Stockiego, na samym wstępie wysokiego swoiego urzędowania przybrał go sobie za naypierwszego Radcę, a zniewoliwszy Jego serce dla siebie w roku 1816. dnia 13. Września Wikaryiuszem Jeneralnym i Officyiałem swo m ogłosił.

Czułe ustawne westchnienia strapionego Pasterza dowodzą, iak wielką poniósł stratę przez wczesny zgon Jego; w gronie swoiem Kapituła, z prawdziwym żalem spogląda na te mieysce, które ón zasiadał; a całe Duchowieństwo w Jego zgonie stratę swoiego Rządcy, swoiego Dobroczyńcy i Przyiaciela opłakuie.

Oszczędzony przy skromnem życiu maiątek cały, dla domu Lwowskiego Siostr Miłosierdzia przy szpitalu chorych testamentem zapisał, naysłodszego nieiako, iak sam się wyraził, dopełniaiąc obowiązku, gdy to, co z maiątku duchownego uzbierał, na ulgę cierpiącey ludzkości poświęcił.

Ciało zmarłego uroczyście dnia 2. Stycznia r. b. przez Jego Excellencyę Jaśnie Wielmożnego Nayprzywielebnieyszego Arcybiskupa i Prymasa przy Assystencyi licznego Duchowieństwa trzech Obrządków, do Kościoła Metropolitalnego wprowadzone, i tego dnia na cmentarzu publicznym pochowane, a nazaiutrz exekwie i msza żałobna przez tegoż Jaśnie Wielmożnego Arcybiskupa w wyżey wspomnionym Kościele odprawione zostały.— *Et vir si fuerit justus, et fecerit judicium et justitiam . . panem suum esurienti dederit . . in praeceptis meis ambulavit . . hic justus est, vita vivet, ait Dominus Deus. Ezech. XVIII.*

Wiadomości literackie z Rossyi.

Hrabia Romanzów, Kanclerz Państwa Rossyskiego podeymuie swoim kosztem wydrukować zbior dokumentów i papierów znayduiących się w kancelaryi Państwa w Moskwie. Dwa pierwsze tomy ważnego tego zbioru iuż wyszły.

Na posiedzeniu publicznem odprawionym niedawno w C. K. Rossyskim Uniwersytecie w Moskwie, odczytaną została historyia tegoż z lat 1817 i 1818, z którey iawny iest dowód, iaki przybytek zbiorów i iaką rozciągłość skutków otrzymała ta wysoka szkoła w krótkim czasie przez niewyczerpaną hoyność i staranność Cesarza. Naypierwey zakupiono dla teyże od Radcy Stanu i lekarza przybocznego D. Lodera wybrany i nieoszacowany zbiór anatomicznych preparatów. 2) Podobnież znaczną bibliotekę P. Barona Moll (Salcburczyka), składaiącą się ze 20,000 tomów, tudzież zbiór tegoż mineralogiczny wynoszący 3000 sztuk i zielnik zawieraiący 6000 exemplarzów. 3) Towarzystwu założonemu przy Uniwersytecie badaczów przyrodzenia, przeznaczono rocznie 5000 rubli, na uzupełnianie muzeum historyi naturalney 4) założono oraz znaczny Stypendyiat dla 50 słuchaczy umieiętności lekarskiey, do którego będzie miało udział drugich 50 w roku przyszłym. Ucząca się młodzie będzie składała właściwe Kollegium i mieszkać w osobnych gmachach, nad ukonczeniem których

czynnie pracuią, bo tego zawód życia i ten oznaczony zakres umieietności, któremu się poświęcaią nietylko dozwala, ale nawet zdaie się wymagać tego odosobnienia. I dla tego, zamiarem iest Rządu stosownie do czasu i stosunków założyć podobne Stypendyia przy innych Uniwersytetach Państwa, ażeby za opatrzyć pomnażaiącą się ludność Rossyi, nietylko powiększeniem liczby lekarzy, ale osobliwie także liczbą ukształconych i umieiętnych ludzi, z którychby każdy w swoim zawodzie i w swoim wydziale skutecznie rozwiiał skłonność oświecenia się, powodowany uczuciem, które od przyrodzenia we wszystkich swoich stosunkach odebrał. Gróntownie myślący i naywięcey obiecuiący wychowańcy tego Instytutu, iak dotąd było zwyczaiem, wysyłani będą kosztem Rządu zagranicę, ażeby gromadzili bardziey umieiętności w owych oświeconych Narodach, i zebrane tam doświadczenia dla pożytku swoiey Oyczyzny użyć mogli. Tak niedawno D. Pawłów młody człowiek wyszczególniaiący się z zaszczytem teoretycznie, i praktycznie udał się w podróż dla doskonalenia się w Mineralogii, Chemii i gospodarstwie wieyskiem, ażeby za powrotem tym godniey pełnił obowiązki Professora tych umiętności. Osoby nawet prywatne przyłożyły śię z chlubną gorliwością do pomnożenia zbiorów téy Biblioteki by ią po ucierpianem upadku w roku 1812 do nowego uzupełnienia przyprowadzió. Biblioteka ta, odebrała zatem od prywatnych Bibliotek dar znaczny, rachuiąc w to i Bibliotekę Petersburskę, która z swoich podwoynych exemplarzy zbywaiących dostarczyła. C. Akademiia Petersburgska przysłała dla gabinetu historyi naturalnéy kościotrup słonia, Kupiec Czasownikow darował temuż zbiór swóy mineralny i kruszców 1750 sztuk, znany badacz natury P. Freyreis członek tawarzystwa badawczego natury w Moskwie z obowiązał się przystawić do tegoż gabinetu z Ameryki południowéy 100 sztuk wypchanych zwierząt ssących, tyleż ptaków, 6000 owadów i 10000 sztuk roslin częścią suchych częścią swieżych. Część tego transportu iuż przybyła.

W Petersburgu wyszedł niedawno pierwszy tom dzieła bardzo interesuiącego: Dzieie woienne Rossyiskich pochodów w 18. wieku z mappami i planami wydany przez Pułkownika Butturlina, Adjutanta skrzydłowego Jego C. K. Mći Ponieważ P. Butturlin miał sposobność czerpać z wielu urzędowych a dotąd nieznaiomych zródeł i dzieło swoie pod imieniem Xięcia Wołkonskiego Szefa jeneralnego Sztabu Cesarza wydaie, można więc spodziewać się czegoś szczególnego potem dziele. Wyydzie w kilku tomach lecz nie w oznaczonym czasie; historyią każdéy woyny poprzedzać będzie rzut oka na położenie polityczne Państw byłych z sobą w woynie; na końcu domieszczone będą i wykryte prawidła taktyki i obrotów woiennych, których podtenczas używano. Ciąg aktów woyskowych i dyplomatycznych maiących związek z temi woynami a dotąd Publiczności nie znanych, kończyć ma historyię każdey woyny.

Ułomek z Wiadomości Żeglarskiéy.

Okręt Angielski liniiowy o stu działach, ma długości 163, a szerokości stóp 51, zanurza się na 20 1/3 stóp w wodzie, i trwa do lat trzydziestu; materyiał do zbudowania onegoż składa się z 4000 wielkich dębów i z dwóchkroćstotysięcy funtów żelaza; na naywiększy główny żagiel wychodzi 363 łokci płótna; na wszystkie zaś ogólnie, potrzeba 1404 łokci; wielka na 18 stóp długa kotwica waży 9000 funtów, a główna do 600 stóp długa lina ma średnicy około 20 calów, waży 7712 funtów. Wszystkie linwy (takielaże) okrętu woiennego wysmarowane smołą, ważą dwakroć dziewietnaście tysięcy dziesięć a uzbroiony okręt z osadą 850 ludzi, około ośmiu milionów funtów. Koszta Rządowe ku utrzymaniu takiego okrętu wynoszą na miesiąc (nie rachuiac naprawy) dwadzieścia tysięcy czterysta talerów; wybudowanie zaś w teraznieyszych czasach wynosi prawie 3 beczek złota. W ostatnich czasach woyny Amerykańskiey miała Anglia 140 okrętów liniiowych i 100 tysięcy maytków, na których utrzymanie łożyła co rok do 29ciu milionów talerów. Im większy okręt, tem trudniey nadadź wiązaniu onego potrzebną trwałość; z téy to przyczyny zatonął blisko brzegów Hiszpańskich okręt Brytaniia o 120tu działach, naywiększy, iaki miała Angliia na morzu w czasie siedmioletniey woyny; i bez żadney zewnętrzney przyczyny zginęło 1200 ludzi z osady, sto kadetów morskich naypierwszych rodzin Angielskich i Admirał Balchen. Takiego samego przypadku doznał okręt Francuzki Ville de Paris o 112 działach wzięty dnia 2go. Kwietnia r. 1782 przez Rod-

zeya małey osady 3000tu Anglików i do tysiąca ieńców Francuskich.

R — l

Nowe Oświecenie Teatru.

Pewien biegły Matematyk w Neapolu, wynalazł nowy i zadziwiaiący sposób oświecenia widzialni; nagłównieyszém urządzeniem iest wielka szklanna kula, która nayiaśniey oświeca scenę, choćby i nayobszernieyszą. Swiatło Słońcu podobne, pochodzi z tey strony sceny, którą za wschodnią uważamy. Swiatło to powiększa się stopniowo aż do południowey wysokości i również stopniami się zmnieysza ku zachodowi. Jest zupełnie podobne dniowemu. Tym sposobem zamyśla postąpić Wynalazca naśladuiąc światło Xiężyca dla oświecenia widzialni. Przez to proste urządzenie tak widzialnia, iakoteż i przedscennik dostatecznie są oświecone i ta nieprzyiemność usunięta, że przezez oświecanie sceny dołem, twarze aktorów wydawały się nie właściwemi i nienaturalnemi.

R — l

Niebytność kochanki na balu.

(Triolet).

W wyniosłey sali przestrzeni
Błyszczą się światła ogniste,
Ten blask podwoyón się mieni,
Przez krzyształy przezroczyste.
Lecz ia się błąkam stęskniony
Jak w grobów szczerniałym cieniu,
Gdzie światło w wiecznym uspieniu,
Bo niewidzę mey Teony.

Zabrzmiała w chorze muzyka,
Wesołe roniąc wciąż pienie,
Ten głos przestworze przenika,
Rażąc dalekie sklepienie,
Ja tylko ieden stęskniony,
I żalem rzewnym przeięty,
Nie czuie w pieniach ponęty,
Bo nie widzę mey Teony.

Ochocze koło się zbiera
Zlatuie piękna dziewica,
Młodzieniec na nię spoziera,
I bardziey tą się zachwyca.
Ja tylko ieden stęskniony,
I żalem tknięty głęboko,
Zasępiam błędne me oko,
Bo nie widzę mey Teony. —

F . . . .

Teatr w Lwowie (*).

Dnia 9. Stycznia dano w tuteyszym teatrze drugie przedstawienie komedyi oryginalney napisaney przez P. Dmuszewskiego pod tytułem: Figlacki mniemany Oyciec. Walery Syn Podczaszego kocha Lucyllę córkę Cześnika i iest wzaiemnie kochanym, lecz Podczaszy nie zezwala na ich zamęzcie, ponieważ Cześnik posagu dać nie chce. Figlacki koniuszy Walerego pobudzony obietnicą dostania ręki Lizetki, garderobiany Lucylli, namawia się z nią, i nie uwiadomiwszy swoich Państwa o ułożonym planie, przystępuie do wykonania onegoż. Przybrawszy na się postać Podczaszego odwiedza Czesnika, który go po przyiacielsku przyimuie iak dawnego towarzysza szkolnego. — Tu następuie wiele pięknych scen, Czesnik przypomina sobie słodkie chwile młodości, maluie teraznieyszy sposób życia i zastanawia się nad niektóremi nadużyciami — Figlacki tymczasem zawsze pamiętny o swoim zamiarze naprowadza Czesnika do podpisania intercyzy. W tém przybywa prawdziwy Podczaszy. Figlacki chcąc i drugą stronę podobnym podeyść sposobem, udaie przed Podczaszym Czesnika i dokazuie tyle przebiegami, iż ten intercyzę podpisuie. Nareście schodzą się obadwa Oycowie, nieporozumiennie trwa tak długo, dopóki Figlacki sam swego podstępu nie odkrywa i o przebaczenie nie prosi. Koniec zwyczayny— połączenie kochanków. Sztuka ta, tak w względzie narodowości, iakoteż myśli wiele prawd zawieraiących, podobała się powszechnie i iuż po drugi raz z oklaskami przyiętą była.

*) Pod tym napisem będzie od czasu do czasu wychodzić Kronika teatru tuteyszego.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.